

Elac DEBUT F6



W naszych testach *Debut F6* został wyprzedzony przez *Uni-Fi FS U5 Slim*, jednak – zgodnie ze swoją nazwą – to właśnie „Debiuty” otworzyły nowy rozdział w historii firmy, w której od tej pory, szefem konstruktorów został Andrew Jones. Więcej napisaliśmy o tym wydarzeniu i o tej postaci właśnie w teście *U5* (AUDIO 12/2017), a teraz wypada podkreślić, że pierwszym jego projektem, w ramach współpracy z firmą Elac były „Debiuty”, które wprowadzono do sprzedaży w połowie 2016 roku. Również one, podobnie jak *Spektory 6 Dali* (tyle że te drugie – rok później), zdobyły nagrodę EISA, więc otwieramy ten test dwoma asami, które wcale nie biorą tylko raz... Jeszcze długo będą sprawiać kłopot konkurencji zarówno swoją jakością, jak i splendorem, jaki na nie spadł.

Przypomnijmy jeszcze w największym skrócie, że Andrew Jones jest mocno kojarzony z układami koncentrycznymi, nad którymi zaczął pracować w latach 80., gdy był jednym z inicjatorów takiego kierunku rozwoju w KEF-ie – stąd też wziął się słynny Uni-Q; potem popularyzował podobne układy w firmie TAD, a obecnie – w Elaku, czego owocem są właśnie modele serii Uni-Fi (zbieżność nazw nieprzypadkowa). Kiedy jednak został zaangażowany przez niemiecką (a może już amerykańsko-niemiecką) firmę, na pierwszy ogień poszły bardziej konwencjonalne konstrukcje, niewyposażone w zaawansowane układy koncentryczne, które do produktów niskobudżetowych raczej nie mogły trafić. Andrew Jones nie jest więc aż tak „zunifikowany”, aby wzdragać się przed popełnieniem czegoś mniej skoncentrowanego, tym bardziej, że i tak ma w swoim arsenale inne sposoby i techniki, aby zaznaczyć własne podejście do tematu. Układy trójdrożne to jeszcze nic szczególnego, ale przecież znamienne jest, że tej grupie tylko *F6* jest taką konstrukcją – wszystkie pozostałe są dwudrożne lub dwuipółdrożne. Przypomina się więc sentencja Andrew Jonesa: „najlepszy układ dwudrożny to układ trójdrożny”. Tutaj sprostowanie – otóż opisując (trójdrożne) *U5*, wyraziłem opinię, że wszystkie *Debuty* są dwudrożne i dwuipółdrożne, a to nieprawda. Składając średniej wielkości konstrukcję wolnostojącą, Andrew Jones użył trzech 18-ek właśnie po to, aby rozwinąć się do układu trójdrożnego (choć z podobnym arsenalem, Monitor Audio i Polk Audio trwają przy układach dwuipółdrożnych). Jeszcze ciekawszy jest sposób, w jaki te głośniki podłączył i jakie w związku z tym uzyskał rezultaty parametryczne i brzmieniowe... ale o tym już w dalszych częściach testu.

Oczywiście nie stosując układów koncentrycznych, w ramach konstrukcji podstawkowych najrozsądniejsze jest tworzenie systemów dwudrożnych. I takie są wszystkie podstawkowe *Debuty* – *B4*, *B5* i *B6* – różniące się wielkością głośnika nisko-średniotowego (12-cm, 15-cm, 18-cm). Kiedy jednak przechodzimy do kolumn wolnostojących, „od razu” pojawiają się układy trójdrożne – podobnie skonfigurowane *F5* i *F6*, każdy z parą niskotonowych i jednym średniotonowym (w mniejszych *F5* mają one średnicę 15 cm). W serii są też: głośnik centralny, specjalny głośnik (nadstawka) do systemów atmosferycznych i subwoofery – aż cztery! Tu najbardziej zaznacza się amerykańska orientacja Elaca.

Trochę zaniepokoiła mnie informacja o pojawieniu się drugiej generacji „Debiutów” – *Debut 2.0*; jej skład jest już znany, skompletowany i dość podobny do oryginalnej serii *Debut*, więc sprawa jest poważna. Tymczasem obydwie serie są jednak prezentowane na stronie producenta na równych prawach i bardzo prawdopodobne, że seria *2.0* wcale nie zastępuje serii podstawowej, lecz tworzy z nią alternatywę, podobnie jak dwie wersje serii *Uni-Fi* („zwykła” i nowsza *Slim*). W obydwu sytuacjach nowsze serie mają szczuplejsze (za to głębsze) obudowy, prawdopodobnie przygotowane pod kątem gustów klienta europejskiego; w przypadku drugiej serii „Debiutów”, Elac sugeruje jakies udoskonalenia, ale nie są one konkretne, a twierdzenie, że obudowy (w wersjach *2.0*) są większe, po prostu mija się z prawdą – przy nieco innych proporcjach ich kubatury są niemal dokładnie takie same (to *F6* są trochę większe, a także cięższe od *F6.2*). „Debiuty” *2.0* mają też nieco inną estetykę detali (cokół, pierścienie wokół głośników, kolor samych membran), ale technika wydaje się bliźniacza. Wizualnie bardziej podobają mi się „Debiuty” oryginalne – wyrzyste, techniczne, geometryczne, z czarnymi membranami. Są też gustownie wykończone – w tym zakresie ceny nie ma kasy na luksus naturalnych fornirów, ale wciąż można lepiej lub gorzej; Elac zrobił to zdecydowanie lepiej (niż niektórzy konkurenci), obudowa jest w całości pokryta folią imitującą nie drewno, ale szczerkowane aluminium, w dodatku w taki sposób, że na żadnych ściankach nie widać dylatacji i łączeń, wszystkie „wychodzą” na samych krawędziach. Maskownica jest co prawda mocowana tradycyjnie, na kołki, ale te są dość ładne, metalowe, wystające z frontu. Jedną rzecz, która bardziej podoba mi się w „Debiutach” *2.0*, to „normalny” cokół, zamiast czterech nóżek (nie rozszerzających punktów podparcia, a utworzony prześwit pod dolną ścianką nie jest potrzebny, bo tamtędy wcale nie wyprowadzono bas-refleksu – aż trzy tunele znajdują się z tyłu). Zaskakującym drobiazgiem jest metalowa klamerka pod górnym bas-refleksem, jakby kolumny były przygotowane do jakiegoś mocowania. Nowoczesna i solidna konstrukcja (jako jedyna w tym teście, swoją masą przekracza 20 kg, a wysokością sięga prawie 110 cm), ambitnie trójdrożna i kryjąca jeszcze parę innych niespodzianek.

ODSŁUCH

Niezwykle brzmienie (i parametry też) testowanych już *FS U5 Slim* zaostrzyły mój apetyt na odsłuch „Debiutów” *F6*. I chociaż teraz testujemy kolumny ok. dwa razy tańsze, niewyposażone w tak zaawansowaną technikę, to specyfika *FS U5 Slim* wydawała się wynikać w dużym stopniu z tego rodzaju wyborów konstruktora, które pozostają do dyspozycji przy zastosowaniu również tańszych środków. „Debiuty” *F6* nie są wcale mniejsze i pod pewnymi względami konfiguracyjnymi też są podobne do *FS U5*. Dokładnie tego samego rezultatu nie można było osiągnąć, ale to, co usłyszałem, spodobało mi się ponownie, a nawet podwójnie – potwierdza się podejrzenie, że Elac płynie nowym, ale już ustalonym kursem, i kolumny z różnych serii będą nawiązywać do tego profilu tak ściśle, jak to tylko możliwe. W przypadku *F6*, za połowę ceny dostajemy o wiele więcej niż połowę charyzmy *FS U5*, i wciąż więcej owej nadzwyczajnej plastyczności, łagodności, pastelowości, przy bardzo dobrej przestrzennej czytelności, niż z jakiegokolwiek innej kolumny z tej grupy. O ile *Spektory 6* uspokajają neutralną, nieagresywną barwą, przy okazji trochę ocieplając niskimi tonami, to *F6* działają w sposób bardziej niekonwencjonalny – osiągając bliskość „przylepność”, bez ekspozowania basu, który pozostaje tak delikatny i przyjemny, jak wszystko w tym brzmieniu; ładnie rozciągnięty, czytelny, sprężysty, nie jest wulkanem energii, nie uderza i nie gotuje się, lecz kołysze i subtelnie masuje. Fortepian perliście „plumka”, wszystkie instrumenty środka, jak też wokale, nabierają nie tyle mocy, co kształtów i słodyczy. *F6* wyciągają i dopieszczają dźwięki, które w wykonaniu innych kolumn pozostawały szare i zamglone – przy czym nie chodzi tylko o wysokotonowe detale. Muzyka płynie gładko, a jej dźwięki mienią się barwnie, pobłyskują i muskają. Bez kopania, szarpania i podszczypywania. Grzecznie, ale bardzo absorbująco.

Gdy popatrzymy na to „zjawisko” z innej perspektywy: brzmienie *F6* nie jest dalekie od tego, co Elac proponował wcześniej; to *FS U5 Slim* silnie zaznaczyły pewną specyfikę, od której *F6* się nie odcinają; ostatecznie to dźwięk zarówno dostatecznie uniwersalny, jak i „specjalny”, mający swoje priorytety i ograniczenia; wszystko jest jednak podane w tak pięknej harmonii, że można siedzieć i słuchać godzinami, zapominając o wcześniejszych planach i poglądach (na brzmienie, i nie tylko).

Elaki łagodzą obyczaje.



Na tylnej ściance wyprowadzono aż trzy tunele bas-refleks; dwa dolne należą do wspólnej komory pary głośników niskotonowych, górny – do oddzielnej komory głośnika średnionowego. Również konfiguracja elektryczna tego systemu jest nietypowa.

DEBUT F6

CENA: 3200 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.pl

WYKONANIE

Oryginalnie skonfigurowany układ trójdrożny na bazie trzech 18-ek i tekstylnej kopułki wysokotonowej. Nowocześnie wykończona obudowa, tylko niepotrzebnie wysokie „nóżki”.

LABORATORIUM

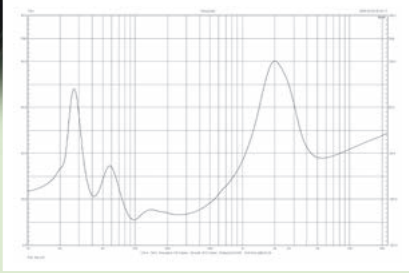
Charakterystyka bardzo dobrze zrównoważona i szeroko rozciągnięta. Wysoka impedancja (znamionowo 8 Ω, a w zakresie niskich częstotliwości jeszcze wyższa), stąd niska czułość (83 dB).

BRZMIENIE

Ujmująca plastyczność i wysoka przejrzystość – słychać dużo i przyjemnie, dobry wgląd w nagranie, bez śladów ostrości, bas delikatny, ale czysty i niski. Elegancja, kultura, wyrafinowanie niespotykane na tym pułapie cenowym.

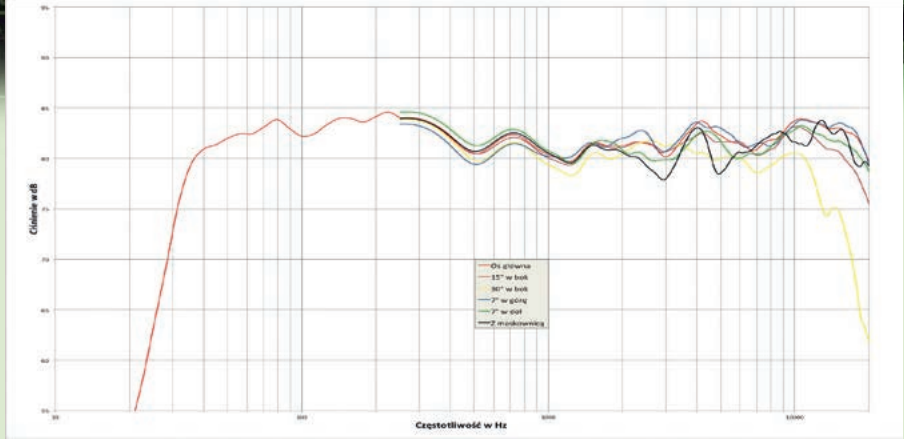


Obudowa *F6* jest prosta, ale nowoczesnie i atrakcyjnie wykończona – w całości oklejona folią imitującą szczerkowane aluminium.



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Już po charakterystyce impedancji łatwo poznać, że zarówno *Debiuty F6*, jak i *FS U5 Slim* przygotował ten sam projektant; takie stwierdzenie może wydawać się tanim odkryciem, gdy z materiałów firmowych wiadomo, kto za tym stoi (Andrew Jones), jednak i bez takiej informacji widać, co jest na rzeczy – charakterystyka impedancji sygnalizuje specyficzne rozwiązanie, z bardzo wysokim poziomem w zakresie niskich częstotliwości. Szczególnie mówiąc, patrząc wcześniej na wyniki *FS U5 Slim*, miałem pewne wątpliwości, czy mierzony egzemplarz był sprawny (czy np. jeden z głośników niskotonowych się nie „odłączył”) – byłem zdziwiony tym, co zobaczyłem, ale podobne wyniki *Debiutów F6* potwierdzają, że tak ma być. W bas-refleksowym „dołku”, przy ok. 40 Hz, impedancja ma wartość powyżej 10 Ω, na skrajcu pasma, przy 10 Hz, niemal 12 Ω... jakby dwa 6-omowe głośniki niskotonowe połączono szeregowo. Dopiero przy 100 Hz następuje spadek do ok. 6 Ω (prawdopodobnie tam włącza się do akcji kolejny głośnik, podłączony do pozostałych równolegle, ale filtrowany górnoprzepustowo, stąd nieobniżający impedancji w zakresie najniższych częstotliwości) – to wciąż wartość wysoka, a praktyczne skutki takiego przebiegu



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

impedancji są dwojakie: *FS U5* to obciążenie bardzo łatwe dla każdego wzmacniacza, niezmuszające do wysiłku prądowego, nie zagrażające się na tym nawet najstarszy amplituner ani najstarsza Dióra. Z drugiej strony, powoduje to niską czułość, a więc niski poziom ciśnienia przy ustalonym napięciu na zaciskach. Przy standardowych 2,83V charakterystyka oscyluje wokół ok. 83 dB, co dla kolumny 4-omowej byłoby wynikiem słabym, ale dla formalnie 8-omowej (ze względu na 6-omowe minimum przy 100 Hz), a w praktyce nawet 12-omowej – jest wynikiem dobrym, gdyż biorąc pod uwagę skuteczność przy podaniu 1 W, jest to wynik porównywalny do ok. 87 dB w pomiarze czułości kolumny 4-omowej. Producent deklaruje impedancję 6 Ω, nie wykorzystując dobrej okazji, aby pochwalić się przynajmniej 8 Ω, których szuka spora grupa klientów.

Faktem jest jednak, że *F6* nie „wyciągnie” z wielu wzmacniaczy ich maksymalnej mocy, a grając znacznie ciszej przy określonej pozycji

gałki wzmocnienia zrobi wrażenie kolumny grającej „słabo” albo wręcz wymagającej od wzmacniacza większego wysiłku – co już zupełnie mija się z istotą zjawiska od strony elektrycznej.

Charakterystyka przetwarzania jest dobrze zrównoważona, bardzo stabilna (niewielkie zmiany poza osią główną), nawet ładniejsza, niż w *FS U5 Slim* (gdzie poziom wysokich tonów był obniżony); szerokie pasmo 36 Hz – 20 kHz można zmieścić w wąskiej ścieżce +/-2 dB, czym nie chwali się nawet producent (podając pasmo 39 Hz – 20 kHz bez tolerancji); spadek -6 dB względem poziomu średniego notujemy przy 33 Hz – to wynik tym cenniejszy, że uzyskany bez podbicia „średniego” basu.

Impedancja znamionowa [Ω]	8
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	83
Rek. moc wzmacniacza [W]	30–150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	109 x 21,5 x 25,5
Masa [kg]	21,2



Kopułka wysokotonowa jest tekstylna, stąd dziwi zastosowanie siatki osłaniającej (spotykanej przy kopułkach metalowych), tym bardziej, że kopułka jest cofnięta względem frontu, znajdując się w krótkiej „tubce”.



Głośniki niskotonowe i średniotonowy mają membrany plecione, z włókna aramidowego (jest on podstawą włókna Kevlarowego), a nazwa ta jest zastrzeżona przez firmę DuPont.



Obudowa stoi na nóżkach sugerujących wyprowadzenie przez dolną ściankę otworu bas-refleks (co w konstrukcjach Elaca było praktykowane) – tam go jednak nie ma, wszystkie wyloty zgrupowano na tylnej ściance.